

# Stefan Grzeszczak

---

## Jan Olrych-Szaniecki : (adwokat - poseł - minister)

---

Palestra 5/10(46), 63-69

---

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STEFAN GRZESZCZAK

---

## Jan Olrych – Szaniecki

(Adwokat – poseł – minister)

Jeśli się zwykło mówić o postępowej adwokaturze, to w przykładach o takim kierunku w przeszłości naszej adwokatury słyszy się najczęściej nazwiska wielkich postaci obrońców politycznych z okresu rewolucji 1905 roku, zgrupowanych wokół osoby wybitnego adwokata i społecznika Stanisława Patka. Postępowy nurt w naszej adwokaturze sięga jednak czasów jeszcze wcześniejszych. Bogate karty historii naszego narodu wskazują, że również w czasach dawniejszych adwokatura nasza miała w swych szeregach postępowych działaczy, którzy swą wiedzą i zdolnościami służyli sprawie reform społecznych.

Do takich postaci, znanych dotychczas głównie w literaturze historycznej okresu powstania listopadowego, należał wybitny prawnik i radykał społeczny Jan Olrych-Szaniecki. Miarą wielkości jego postaci oraz radykalizmu jego poglądów może być fakt, że w książce Stanisława Limanowskiego pt. „Szermierze wolności” został zamieszczony życiorys Szanieckiego w zestawieniu z życiorysami takich ludzi, jak Walery Wróblewski, Ludwik Mierosławski, Wiktor Heltman, Emilia Plater i inni.

Staraniem Koła Prawników Polskich w Warszawie w r. 1912 wydany został w Warszawie „Pamiętnik Jana Olrycha-Szanieckiego” w opracowaniu Marcelego Handelsmana. Wydawnictwo to było zapoczątkowaniem materiałów do dziejów adwokatury w Polsce. Należy już ono jednak dziś do przysłowiowych białych kruków, warto więc obecnie przypomnieć tę ciekawą ze wszechmiar postać Jana Olrycha-Szanieckiego.

### *Trudna młodość, studia i służba napoleońska*

Jan Olrych-Szaniecki urodził się 16 grudnia 1783 r. we wsi Plewiska w woj. poznańskim jako syn drobnego szlachcica (niedawno nobilitowanego), który sprzedawszy wioskę, osiedlił się w Poznaniu. Matka Jana zmarła, gdy miał lat 5, zaś po dalszych 4 latach umiera również jego ojciec. Wychowaniem zajął się starszy brat, sędzia ziemski w Poznaniu, i krewni.

Już z ławy uniwersyteckiej pociągają młodego Olrycha nadzieje, jakie społeczeństwo polskie łączyło z Napoleonem, i kiedy zaczęły się tworzyć pułki polskie, zaciąga się on do artylerii jako zwykły kanonier.

Utworzenie w r. 1807 Księstwa Warszawskiego i montowanie służby wymiaru sprawiedliwości w nowo utworzonym organizmie państwowym odciągnęło Szanieckiego z pola bitew. W roku 1807 widzimy go już w Sekretariacie Prokuraturii Generalnej w Warszawie. Bardziej jednak odpowiada mu rola obrońcy, toteż w r. 1809 wpisany zostaje na listę adwokatów w Warszawie.

### *Praktyka adwokacka w Warszawie*

Jako adwokat Olrych-Szaniecki bardzo szybko rozwija swą praktykę i wkrótce staje się czołowym cywilistą palestry warszawskiej. Zdolny i niezwykle pracowity w przygotowaniu spraw, szybko zyskuje duży rozgłos. Nazwisko jego figuruje w wielu sprawach w różnych instancjach sądowych, w przeważającej wszakże części w instancjach wyższych. Gorąco popierał ugodowe załatwianie sporów i potrafił przekonać klienta o celowości takiego rozstrzygnięcia.

Należał do postępowego nurtu w adwokaturze i te jego przekonania znajdują pełny wyraz w późniejszej jego działalności w życiu publicznym.

### *Powstanie listopadowe i prace sejmowe Szanieckiego*

Szaniecki był posłem stopnickim i już na wiele lat przed wybuchem powstania dał się poznać na szerszej arenie politycznej jako gorący zwolennik akcji zmiany pańszczyzny na czynsze. Ta głównie działalność Szanieckiego przysporzyła mu miano „szermierza wolności”.

Sprawa katastrofalnej sytuacji chłopów wypłynęła w całej swej ostrości już w końcu XVIII wieku, jednakże ani reformy Sejmu Czteroletniego, ani Insurekcja Kościuszkowska nie wprowadziły poważniejszej zmiany doli chłopów, przytłoczonego feudalnym ciężarem pańszczyzny. Upadek Rzeczypospolitej położył kres tym zamierzeniom i dopiero Konstytucja Księstwa Warszawskiego zniósła poddaństwo chłopów, co jednak nie rozwiązywało istoty zagadnienia, tj. sprawy własności gruntowej, która również i w konstytucji Królestwa Polskiego pozostała nadal nie rozwiązana. Już wówczas wszakże elementy postępowe dążyły do oczynszowania włościan, przy czym odkupienie w tej drodze gruntu na własność mogło mieć miejsce jedynie w dobrach rządowych. Oczynszowanie jednak — wobec wyraźnego negatywnego stanowiska Lubeckiego — następowało bardzo powoli.

Kiedy więc wybuchło powstanie, wydawało się, że powstały sprzyjające warunki do rewolucyjnego kroku w tej dziedzinie. Niestety, ani uczestnicy spisku podchorążych, ani organizacja cywilna nie potrafili tak unormować sprawy włościańskiej, aby masy chłopskie pozyskać dla powstania. Zemści się to dalej na losach samego powstania.

Szanieckiego w roli obrońcy chłopów widzimy już na Sejmie w 1825 r., kiedy to zajął zdecydowanie opozycyjne stanowisko wobec wniosku ks. Lubeckiego, zmierzającego do uniemożliwienia chłopom z dóbr narodowych spłacania czynszu wieczystego i dzierżaw.

Z całą ostrością i temperamentem walczy Szaniecki o sprawę chłopską w Sejmie podczas powstania listopadowego. Już w grudniu 1830 r. Szaniecki ujawnił swój zamiar wystąpienia z wnioskiem w sprawie włościańskiej. Zgorszony reakcją posłów, którzy go powstrzymywali od tego zamiaru w artykule z dn. 6 stycznia 1831 r. (zamieszczonym w Dzienniku Powszechnym Krajowym pt. „O celach i środkach rewolucji”), wyraźnie postawił sprawę, że osią rewolucyjną w powstaniu powinna być sprawa włościańska. „Jeśli pragniemy, ażeby rewolucja miała powodzenie — trzeba w narodzie zjednać dla niej co najwięcej przyjaciół, a przede wszystkim pozyskać lud wypadu, potrzeba więc zainteresować lud rzeczą, a nie słowami. Potrzeba stan, w jakim się znajduje — zmienić na lepszy.”

Już wówczas cały obóz radykalny głosił w prasie potrzebę rewolucji socjalnej, zdając sobie sprawę, że masy chłopskie mogą stanowić siłę rozstrzygającą dla powstania. Kiedy nadto prysły nadzieje kierownictwa powstania na kunktatorskie układy z carem i nastąpił Grochów — słuszność haseł obozu radykalnego staje się coraz bardziej oczywista.

Omawiając ten okres powstania Limanowski w „Historii demokracji polskiej” zestawia Szanieckiego z Mochnackim i stwierdza, że Szaniecki to „najbardziej świadomy w 1830 r. przedstawiciel zasad rewolucyjno-demokratycznych. Mochnacki widział jaśniej stronę polityczną w rewolucji, dokładniej wskazywał środki działania, ale Szaniecki pojmował lepiej, jaką powinna być istota rewolucji i co stanowiło największy podówczas interes narodu, tj. podniesioną kwestię reform włościańskich.”<sup>1</sup>

W dniu 28 lutego 1831 r. Szaniecki składa do łaski marszałkowskiej wniosek obejmujący zupełną likwidację pańszczyzny, nadanie włościanom własności gruntowej, zniesienie monopoli wprowadzonych przez Lubeckiego i przyznanie ogólnych praw obywatelskich Żydom.

Teraz nawet wśród reakcyjnej większości Sejmu dojrzało już przeświadczenie, że kwestia włościańska objęta wnioskiem Szanieckiego nie może leżeć nadal odłożeniem. Wniosek więc Szanieckiego odesłany został do Komisji, a 28 marca tegoż roku został wniesiony rządowy projekt w tej materii, opracowany przez Ministra Przychodów i Skarbu Alojzego Biernackiego, związanego ze stronnictwem kaliszczan. Projekt ten o znacznie węższym zakresie przyznawał rolnikom dóbr narodowych własność gruntową, znosił w zasadzie pańszczyznę z wyznaczeniem 10-letniego terminu do zamiany jej na czynsze oraz zmierzał do podziału wielkich folwarków na mniejsze.

<sup>1</sup> Limanowski Stanisław: Historia demokracji polskiej, tom I, Warszawa 1946 r.

Również i ten projekt, będący właściwie potwierdzeniem reform już wprowadzonych, spotkał się ze sprzeciwem większości oportunistów szlacheckich w Sejmie. W dniu 29 marca wygłosił Szaniecki wspaniałe przemówienie, które, jak pisze Limanowski, „powinno było rozentuzjasmować Sejm, gdyby w swym składzie miał on mniej wsteczników”.<sup>2</sup> „Idąc w ślady patriotyzmu odznaczonego tylu światłymi uchwałami, nieśmiertelną sławę dla Polski przynoszącymi, Sejmu Czteroletniego, odznaczmy — wołał Szaniecki — nasz Sejm terazniejszy uchwałą nie mniej chwalebna, nie mniej szlachetna, nie mniej sławy narodowej godna, uchwałą niszczącą ostatni zabytek feudalizmu — pańszczyznę. Uchwała ta postawi Polskę na stopniu odpowiednim cywilizacji europejskiej, na stopniu szczęścia i swobód prawdziwej wolności. Milion rąk podniesiemy ku obronie tej ziemi, na której milion wolnych utworzymy jej właścicieli. Milionem niepodległych obywateli wzmocnimy reprezentację narodową, bo milionowi niezawisłych obywateli nadamy prawa polityczne. W tym leży honor Narodu. Gdyby nawet Naród uległ przemocy, to i w takim razie ta uchwała miałaby zbawienny wpływ na jego przyszłość. Wróg musiałby ją przyjąć, gdyż i chan tatarski nie śmiałby jej dotknąć. Zostałaby ona pomnikiem wielkiego postępu w narodzie polskim”.

W przemówieniu tym przebija ogromny patriotyzm i radykalizm społeczny Szanieckiego. Współczesny nam historyk okresu międzywojennego, Maksymilian Meloch, w swej pracy doktorskiej dotyczącej tego okresu przytacza, „iż w każdym razie Szaniecki był najskrajniejszym w Izbie Poselskiej.”<sup>3</sup>

Wrogowie projektu zdawali sobie obecnie sprawę z tego, że odrzucenie go byłoby posunięciem wysoce niepolitycznym. Rozpoczęli więc nad nim długotrwałe, nużące dyskusje, które przeciągnęły się aż do powrotu posłów (po bitwie grochowskiej opuścili oni Warszawę), i wtedy zmniejszono komplet zwyczajny do 33 członków połączonych izb.

Po powrocie więc posłów, na posiedzeniu w dn. 18 kwietnia przeciwnicy projektu — w zamiarze dalszego przewlekania — zażądali rozpatrywania go znów w izbach rozłączonych, a oburzony na to Bonawentura Niemojewski oświadczył, że przypomina mu to niesławne *liberum veto*. Na posiedzeniu zaś dnia następnego, już przy rozłączonych izbach, Izba Poselska wypowiedziała się, że dwa nowo zgłoszone projekty (o reprezentacji Litwy i Rusi i o zasiłku włościan zbożem) uznaje za ważniejsze od sprawy zniesienia pańszczyzny i w rezultacie projektu dalej nie rozpatrywała. Było to więc przekreśleniem dotychczasowych prac nad tą sprawą i utraceniem projektu reformy, do której rozpatrywania — już do upadku powstania — nie doszło.

<sup>2</sup> Limanowski Stanisław: Historia demokracji polskiej, t. I, Warszawa 1946.

<sup>3</sup> Meloch Maksymilian: Sprawa włościańska w powstaniu listopadowym, Warszawa 1953.

### *Akcja Szanieckiego w sprawie pospolitego ruszenia*

Klęska ostrołęcka oraz stwierdzona powszechnie i coraz wyraźniej zarysowująca się niechęć chłopów do powstania skłoniły Szanieckiego do złożenia nowego projektu, mającego na celu wzmocnienie szeregów wojska i ducha w powstaniu. W nieustannych dążeniach do tego, aby powstaniu nadać głębszy sens społeczny, Szaniecki zgłasza Sejmowi w dniu 4 czerwca projekt uchwały o ogłoszeniu pospolitego ruszenia. Projekt ten, zgodnie z pasjonującą autora przez całe życie kwestią włościańską, łączy on znów z zagadnieniem poprawy doli chłopów, lecz po smutnych doświadczeniach ze swym poprzednim projektem i projektem rządowym — już w dużo łagodniejszej formie. Artykuły 1—5 tego projektu wprowadzały obowiązek pospolitego ruszenia, precyzując go od strony militarnej i taktycznej, art. 6 nawracał do kwestii równouprawnienia Żydów, a art. 7 zawierał przepis, iż „włościanie uzyskują własność gruntową bez naruszenia własności prywatnej”, a zatem praktycznie — jedynie prawo wykupu gruntów.

Projekt, zgodnie z dotychczasową taktyką reakcyjnej większości sejmowej, odesłany został do Komisji, lecz zniecierpliwiony Szaniecki, straciwszy już wiarę w dobrą wolę Sejmu i Rządu, postanowił odwołać się do opinii publicznej. W tym celu w dniu 17 czerwca w „Dzienniku Powszechnym” ogłoszony został pełny tekst tego projektu „pod rozbiór całego narodu”.

O potrzebie powołania całego narodu pod broń mówiono w obozie radykalnym, w szczególności w Towarzystwie Patriotycznym, już wcześniej. „Nowa Polska” w artykule pt. „Myśl polskiego powstania” już w dniu 31 stycznia pisała: „Idea polskiego powstania nie jest wojsko regularne, ale pospolite ruszenie, nie na tym, ale na tym zasadza się istota każdej insurekcji”. Toteż i ten projekt Szanieckiego poparły żywo wszystkie elementy radykalne.

Sejm jednak i tym razem zepchnął projekt do Komisji i dopiero wskutek dalszych niepowodzeń wojennych rząd powrócił do projektu Szanieckiego i ogłosił pospolite ruszenie, ale już w mocno okrojonej formie. O ile bowiem w projekcie Szanieckiego momenty społeczne miały służyć za podstawę powszechnego obowiązku, o tyle w opracowaniu Rządu Narodowego nie znajdujemy ani jednego słowa w sprawie uzyskania przez chłopów prawa własności gruntów.

Ale nawet i tak okrojony projekt spotkał się ze sprzeciwem kół wojskowych, gdyż delegat Naczelnego Wodza, gen. Łubieński, wypowiedział się przeciw niemu, motywując swoje stanowisko względami organizacyjno-wojskowymi. W rezultacie projekt rządowy o pospolitym ruszeniu uległ dalszym zmianom, w wyniku czego chłopów mogli być użyty jedynie w mniejszych grupach do walk o typie partyzanckim. Pozbawienie w ten sposób pospolitego ruszenia treści społecznej, którą akcentował projekt Szanieckiego, obróciło w niwecz wysiłki zmierzające do wzmocnienia rewolucji listopadowej.

### ***Wystąpienie Szanieckiego przeciwko próbie wprowadzenia jednoosobowego rządu zachowawczego***

W krytycznym okresie powstania znamienne jest znów radykalne wystąpienie Szanieckiego w obronie wolności przeciwko zakusom wprowadzenia dyktatury o charakterze wyraźnie zachowawczym.

Rozprawy sejmowe w sprawie włościańskiej przyczyniły się do coraz głębszego zainteresowania opinii publicznej kraju wokół całej tej sprawy. Już i Lelwel w przemówieniu wygłoszonym w Towarzystwie Patriotycznym wyraźnie deklarował się za tezę, że rewolucja narodowa powinna być jednocześnie rewolucją socjalną.

W tym czasie powrócił do kraju, po swych nieudanych misjach dyplomatycznych, z Londynu i Berlina margrabia Aleksander Wielopolski, polityczny wróg Szanieckiego Nr 1, który zaczął odgrywać czołową rolę w stronnictwie zachowawczym. Całe wstecznictwo pod pozorem, że rząd „pięciogłowy” nie może być silny i sprężysty, usiłowało przeprowadzić reformę mającą na celu wprowadzenie rządu jednoosobowego. W istocie, wstecznikom chodziło o wprowadzenie w ten sposób ograniczenia wolności druku i zgromadzeń, aby czynniejszych demokratów pozbawić możliwości działania. Domagał się tego również Skrzynecki, któremu mocno dopiekała prasa oraz demokraci za jego niedołężne prowadzenie działań wojennych i opieszałość. Wysłano popularnego w pierwszym okresie powstania posła Jana Ledóchowskiego, który wystąpił w Sejmie z oskarżeniem Rządu, że toleruje rewolucję jakobińską, że przez to rządy europejskie nie udzielają powstaniu pomocy, i w konsekwencji domagał się ustanowienia silnego rządu jednoosobowego.

W znakomitej mowie wygłoszonej w związku z tym przez Szanieckiego dał on znów wyraz swym postępowym poglądom. Odsłaniając właściwe cele reformistów, Szaniecki twierdził: „Myli się, kto mniema, że rewolucja narodowa może się obejść bez socjalnej; socjalna jest środkiem do narodowej, przez nią ostatnia istnieć tylko może. Dzisiaj już cały świat cywilizowany dzieli te zasady, które nam wydają się straszne. Wciąż nam tu przedstawiają — mówił dalej — konieczność usuwania wszystkiego, co by mogło trwożyć rządy europejskie. I pomimo to, cóż nam pomogły te rządy? Czyż nie lepiej i właściwiej byłoby starać się o to, aby mieć za sobą ludy?”

Stanowisko Szanieckiego niewątpliwie przyczyniło się do tego, że wniosek co do zaprojektowanej reformy Rządu został przez Izbę odrzucony.

### ***Ostatni okres powstania i teka ministra sprawiedliwości***

Już w ostatnich chwilach powstania, po objęciu władzy przez gen. Krukowieckiego, kiedy tenże z gen. Prądzyńskim chwycili się ponownie myśli układów wbrew woli Warszawy, Szaniecki, widząc podczas debaty sejmowej w dn. 7

września, że większość posłów skłania się do propozycji paktowania — z oburzeniem zaapelował do Izby, aby okazała więcej odwagi i patriotyzmu i stanęła na czele ludności do obrony stolicy. Krukowiecki nie myślał już jednak o dalszym prowadzeniu wojny. Warszawa została oddana, a wraz z nią upadło całkowicie powstanie.

Władze, Sejm, wojsko opuszczały Warszawę. Powołany na Prezesa Rządu Narodowego Bonawentura Niemojewski, powołując w Zakroczymiu nowych ministrów, powierzył Szanieckiemu tekę ministra sprawiedliwości.

### *Emigracja*

W związku ze swą aktywną działalnością Szaniecki musiał emigrować. Opuszcza Warszawę wraz z Lelewelem. Udaje się najpierw na Śląsk, następnie do Drezna i dopiero w r. 1835 znalazł się w centrum życia emigracyjnego — w Paryżu.

Na emigracji Szaniecki był rzecznikiem sprawy zwołania Sejmu i w tej sprawie ogłosił dwa listy do prezydującego ostatnio w Sejmie (i również przebywającego w Paryżu) wojewody Ostrowskiego. W uzasadnieniu swego stanowiska pisał, iż „przyjaciele i nieprzyjaciele widzieć w tym będą, że Polacy nie są do jarzma stworzeni, że pragną zawsze Ojczyzny i że dobijać się o nią nie przestaną.” Był też gorącym zwolennikiem porozumienia zwalczających się stronnictw dla wspólnego działania.

Ciężką pracą wyniszczony, zapadł na chorobę płuc i zmarł w Paryżu w dniu 19 lutego 1840 r. Pochowany został na cmentarzu Montparnasse, a później zwłoki jego przeniesiono na cmentarz Montmartre.

Zyciorys jego, zamieszczony wśród zyciorysów postępowych działaczy okresu powstań narodowych, kończy Limanowski następującym stwierdzeniem: „Nieugięty charakter, gorąca miłość Ojczyzny, szeroki widnokrąg myśli społecznej zapewniają mu zaszczytne miejsce wśród wolnościowych szermierzy ówczesnych.”

\*

### L I T E R A T U R A

- Szaniecki-Olrych Jan: Pamiętnik, Warszawa 1912  
Szaniecki-Olrych Jan: Rozprawy nad sprzedażą dóbr z ordynacji Myszkowskich, Warszawa 1925  
Szaniecki-Olrych Jan: Dalszy ciąg rozpraw nad sprzedażą dóbr z ordynacji Myszkowskich. Warszawa 1927  
Bortnowski Władysław: Walka o cele powstania listopadowego, Łódź 1960  
Janowski Jan Nepomucen: Notatki autobiograficzne 1803-1853, Wrocław 1950  
Kocznur Jan: Jan Olrych-Szaniecki, „Prawo i Życie” nr 15/57, str. 8  
Limanowski Stanisław: Historia demokracji polskiej w epoce porozbiorowej, tom I, Warszawa 1946  
Limanowski Stanisław: Szermierze wolności, Kraków 1911  
Melocho Maksymilian: Sprawa włościańska w powstaniu listopadowym 1830-1831, Warszawa 1953  
Pruszyński Ksawery: Margrabia Wielopolski, Warszawa 1946